



Sztukmistrz z Lublina ze swoim opiekunem Noc Świętojańską spędzili na dachu Bramy Grodzkiej.

FOT. M. KACZANOWSKI

Magiczna Noc

– *Opowiadaj! Co słysząc w świecie?*

– *Świat? Świat jest wielki! A człowiek ma tylko dwoje uszu i dwie nogi. I jest taki maleńki.*

– *Długą drogę masz za sobą?*

– *To zależy czym ją mierzyć?*

– *Jak to – czym? Metrami, milami, kilometrami...*

– *Nigdy nie mierzyłem swojej drogi metrami.*

– *No to czym?*

– *Odległością od Boga i do Boga.*

– *Kim jesteś?*

– *Ja już sam nie wiem kim jestem.*

Świadcami tego dialogu między stojącym na szczycie Bramy Grodzkiej Sztukmistrzem, a aktorem jednego z lubelskich teatrów było kilkaset osób zgromadzonych podczas Nocy Świętojańskiej zorganizowanej przez Ośrodek „Brama Grodzka-Teatr NN”. Sztukmistrz z Lublina był głównym bohaterem obchodów nocy. Przez kil-

kanaście godzin stał bez ruchu na Bramie, by ożyć na chwilę pod koniec imprezy. Wcześniej, w blasku reflektora, przysłuchiwał się występom zespołów „Kroke” i „Kumtyk” oraz bębniarom z „Wa Da Da”. Swój przyjazd do swego ukochanego miasta zawdzięcza Tomaszowi Bulhakowi z Teatru Balki i Aktora, który był jego nieodłącznym towarzyszem przez całą imprezę.

– *Jaka szkoda, że tak szybko skończyły się występy – żaliła się dziewczyna, która z grupą przyjaciół bawiła się przy muzyce. – Dopiero zaczynaliśmy się rozgrzewać do tańców, a tu koniec. Czego tak szybko? Przecież jest dopiero 22.*

Najwyraźniej Sztukmistrz, który na krótko zawitał do naszego miasta, nie mógł poświęcić więcej czasu mieszkańcom swego grodu. Miejmy nadzieję, że w przyszłym roku zawita na dłużej i przywiezie ze sobą więcej zespołów. (map)